VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 48)
z dnia 14 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 48)

14 grudnia 2016 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– petycję w sprawie wprowadzenia przepisów umożliwiających wydanie przez organ administracji samorządowej nakazu wycinki drzew, a także określających minimalną odległość od granicy nieruchomości, w jakiej mogą być sadzone drzewa,

– petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwienia osobom głuchym uzyskiwania uprawnień do kierowania wózkami widłowymi,

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie wysokości progów wyborczych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Szweda-Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kosiński** zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek** oraz **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, że posiadamy kworum wymagane do prawidłowego podejmowania decyzji.

W projekcie porządku posiedzenia mamy rozpatrzenie trzech petycji. W punkcie pierwszym, petycja w sprawie wprowadzenia przepisów umożliwiających wydanie przez organ administracji samorządowej nakazu wycinki drzew, a także określających minimalną odległość od granicy nieruchomości, w jakiej mogą być sadzone drzewa. W punkcie drugim petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwienia osobom głuchym uzyskiwania uprawnień do kierowania wózkami widłowymi oraz w punkcie trzecim, petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy w zakresie wysokości progów wyborczych. Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Zwracam jedynie uwagę, że na godzinę 9.00 wyznaczono głosowania. W związku z tym, prawdopodobnie będziemy musieli przerwać posiedzenie Komisji i prace kontynuować po głosowaniach.

Bardzo proszę pana posła Maliszewskiego o zreferowanie petycji w sprawie wprowadzenia przepisów umożliwiających wydanie przez organ administracji samorządowej nakazu wycinki drzew, a także określających minimalną odległość od granicy nieruchomości, w jakiej mogą być sadzone drzewa. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, petycja wpłynęła od pana Pawła Wiśniewskiego, który opisuje sytuację często mającą miejsce. Na jednej z działek mogą rosnąć drzewa, które gałęziami i korzeniami wchodzą w sąsiednią działkę, często powodując pogorszenie jakości funkcjonowania tej działki.

Obecny stan prawny nie pozwala na zmuszenie właściciela drzewa, które stanowi utrudnienie dla sąsiada, do jego wycięcia. Natomiast daje możliwość sąsiadowi, któremu potencjalnie wyrządzono szkodę, na usunięcie korzeni, gałęzi, a jeżeli po jego stronie znajdują się owoce, na pobranie pożytków postaci owoców po uprzednim zwróceniu się do właściciela drzewa o usunięcie tych części, które wyrastają poza działkę. Nie jest to regulowane ustawą. Jest to regulowane Kodeksem cywilnym. Autor petycji błędnie przywołuje art. 150. Ta kwestia uregulowana jest w art. 140, który pozwala wszcząć procedurę na wniosek osoby pokrzywdzonej.

Wnoszący petycję zwraca się do Komisji z dwiema konkretnymi sprawami. Chce uregulować stan prawny w taki sposób, żeby wprowadzić, po pierwsze, minimalną odległość, w jakiej mogą być sadzone drzewa od granicy sąsiedniej działki, a pod drugie, dać możliwość organom samorządu lokalnego do wydania decyzji właścicielowi drzewa zobowiązującej do usunięcia drzewa wchodzącego swoimi częściami na działkę sąsiada.

Biuro Analiz Sejmowych sprawę opisuje bardzo dokładnie i sugeruje, jak mniemam słusznie, że nie możemy głęboko pochylić się nad tym problemem, bo do petycji nie został dołączony projekt ustawy. Tym niemniej BAS uważa, że ta kwestia być może zasługuje na głębszą analizę i uregulowania w sprawach podnoszonych przez autora petycji, tj. zachowania odległości przy sadzeniu drzew oraz uprawnień dla samorządu lokalnego w zakresie możliwości wydawania decyzji o konieczności usunięcia części drzewa wchodzącego na działkę sąsiada.

Sprawa wbrew pozorom nie jest prosta, bo dotyczy nie tylko spraw przyszłych, czyli sadzenia drzew, ale również stanu zastanego. Obecnie drzew w granicach, czy przy granicach działek, jest co niemiara.

Proponuję, aby Komisja sformułowała i skierowała dezyderat do właściwego ministra, aby pochylił się nad tymi problemami, zwłaszcza, że w opinii BAS znajduje się informacja, że kiedyś te sprawy była regulowane.

W sprawie tej petycji rekomenduję taki tryb postępowania.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi. Obecny jest główny konserwator przyrody pan Andrzej Szweda -Lewandowski. Bardzo proszę panie ministrze o przedstawienie stanowiska w tej sprawie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Pannie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Podobną sprawę Komisja rozpatrywała jakiś czas temu. Komisja stwierdziła wówczas, że obecne przepisy Kodeksu cywilnego w wystarczający sposób regulują sprawy drzew na sąsiadujących działkach.

Zdaniem resortu przepisy Kodeksu cywilnego wystarczają, żeby podjąć odpowiednie działania, jeżeli drzewo zagraża i jest realny powód do tego, żeby je wyciąć. Autor petycji sugeruje wprowadzenie odpowiednich przepisów. Jest to trudna sprawa, ponieważ z jednej strony ingerujemy w prawo własności, a z drugiej strony, wycięcie drzew przez określone osoby może być obwarowane opłatą. Trudno skonstruować przepisy ustawy, które mówią, że po pierwsze, gmina musi stwierdzić, że drzewo w jakiś sposób sąsiadowi przeszkadza, a po drugie, jeżeli gmina wyda decyzję, a właściciel drzewa prowadzi działalność gospodarczą, to ten ostatni poniesie opłatę za usunięcie drzewa. Na przykład, jak powiedział pan poseł sprawozdawca, jest sytuacja zastana i problem dotyczy bardzo dużego drzewa – o obwodzie np. 200-300 cm. Wówczas właściciel drzewa poniesie bardzo wysoką opłatę. I dalej idąc, osoba kupiła działkę, przejęła sytuację zastaną i powstaje pytanie, dlaczego ma ponosić opłaty?

Zdaniem ministerstwa, przepisy Kodeksu cywilnego, czyli art. 142, 144, 149, 150 i 154, normują całą sytuację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, czy mógłby pan wyjaśnić, jak wygląda to w praktyce? Załóżmy, że jest drzewo zagrażające otoczeniu. Jaka jest dzisiaj możliwość proceduralna usunięcia takiego drzewa? Jak rozumiem, wnoszącemu petycję chodzi nie o te drzewa, które są ładne, ale stoją w niewłaściwym miejscu, tylko o te, które rzeczywiście stanowią zagrożenie da sąsiedniej działki, przechodniów itd.

Niedawno we Wrocławiu spotkałem się z sytuacją, w której drzewa ewidentnie napierały na mur, co spowodowało jego pękanie. Podjąłem procedurę, żeby właściciel działki rozebrał pękający mur, a następnie wyciął drzewa, jakie pochylały się nad drogą, którą codziennie przechodziło wiele osób i było bardzo wysokie ryzyko, że drzewo niespodziewanie zwali się na ludzi. Jak przepisy regulują postępowanie w tego typu sytuacjach?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Właściciel działki może wystąpić o zgodę na wycinkę drzew. Jeżeli właściciel działki tego nie robi, a coś się stanie, to ponosi odpowiedzialność w myśl art. 144 Kodeksu cywilnego. Jeżeli właścicielowi zwrócono uwagę, że drzewa z jego działki zagrażają bezpieczeństwu innych, powinien wystąpić z wnioskiem o zgodę usunięcie drzew. Następnie otrzymuje decyzję o wyrażeniu zgody na usunięcie drzew. W takich sytuacjach nie jest naliczana opłata i to niezależnie od tego, czy prowadzi działalność gospodarczą.

Natomiast, jeżeli sytuacja jest krytyczna, w ustawie o ochronie przyrody przewidziano, że bez decyzji odpowiednie służby mogą usunąć drzewo zagrażające bezpieczeństwu. Muszą tylko sporządzić odpowiedni protokół i dokumentację fotograficzną. Tak to wygląda w świetle obecnego stanu prawnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czy w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa wycinka drzewa nie pociąga za sobą opłat?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Nie pociąga za sobą opłat. Natomiast, jeżeli z wnioskiem występuje właściciel działki, ponosi opłaty związane tylko z samym wycięciem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czyli z wykonaniem operacji wycinki. Natomiast nie ma opłaty za wycięcie drzewa. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. Panie pośle, czy po wyjaśnieniach pana ministra podtrzymuje pan rekomendację o wystąpieniu z dezyderatem? Czy wyjaśnienia pokazują, że obecny stan prawny pozwala na załatwianie kwestii związanych z wycinką drzew zagrażających bezpieczeństwu tylko nie wszyscy mają tego świadomość?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Podtrzymuję swoje zdanie. Na razie skupiliśmy się na sytuacji zastanej, czyli na działce drzewo rośnie i stwarza potencjalne zagrożenie. Druga sytuacja dotyczy sadzenia drzew. Bardzo często właściciele działek sadzą drzewo bezpośrednio na granicy, albo przy granicy innej działki, a są drzewa szybko rosnące, które za pięć – dziesięć lat mogą stanowić zagrożenie dla sąsiada. W odpowiedzi na dezyderat chciałbym poznać zdanie i argumentację konkretnego ministerstwa – być może infrastruktury.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jasne. Taki dezyderat może być w przyszłości swego rodzaju instrukcją postępowania dla zainteresowanych osób, o ile otrzymamy pełne wyjaśnienie. Czy pan minister chciałby coś dodać? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Artykuł 144 Kodeksu cywilnego mówi wprost, że właściciel nieruchomości przy wykonywaniu swojego prawa powinien powstrzymać się od działań, które by zakłóciły korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Ten przepis wypełnia późniejszą możliwość interwencji sąsiada. Tak należy to robić.

Pan poseł ma po części rację, bo drzewo w przyszłości urośnie, ale będzie zagrażało jednej i drugiej działce. Ten, który posadził, po 10-15 latach zaczyna myśleć i występuje z wnioskiem o wycięcie drzewa bądź, jeżeli po posadzeniu przewiduje pewne problemy w przyszłości, wycina drzewo bez decyzji, tj. zanim osiągnie odpowiedni obwód pnia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Podtrzymuję rekomendację. Kodeks cywilny daje prawo do wystąpienia do sądu, natomiast precyzyjnie nie reguluje tych kwestii. Przepis w Kodeksie mówi o potencjalnym zagrożeniu itd.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę państwa, pan poseł proponuje dezyderat. Wydaje się, że nie jest to propozycja kolizyjna. Dezyderat może dać pełne wyjaśnienie sytuacji, a w przyszłości być swego rodzaju instrukcją postępowania dla osób zainteresowanych. Czy jest sprzeciw wobec propozycji wystąpienia z dezyderatem? Panie pośle, do Ministra Infrastruktury i Budownictwa, czy do Ministra Środowiska?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Myślę, że do Ministra Infrastruktury i Budownictwa.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Do Ministra Infrastruktury i Budownictwa. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Zatem Komisja podjęła taką decyzję. Skierujemy dezyderat i będziemy prosili o jak najpełniejsze wyjaśnienie, tak aby dość abstrakcyjnie brzmiąco przepisy były zrozumiałe dla każdego zainteresowanego. Panu ministrowi oraz pani bardzo dziękuję za udział w posiedzeniu.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku posiedzenia. Rozpatrzymy petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie umożliwienia osobom głuchym uzyskiwania uprawnień do kierowania wózkami widłowymi. Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o zreferowanie petycji.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Petycja wpłynęła od pana Mariusza Nowaka. Dotyczy nowelizacji przepisów ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami. Celem petycji jest umożliwienie osobom głuchym ubiegania się o uprawnienia operatorów wózków widłowych. Petycja spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 2. Zawiera nadawcę, adresata petycji oraz przedmiot żądania.

Kierowanie wózkami widłowymi sprowadza się do dwóch kwestii. Po pierwsze, obsługa wózka widłowego jako maszyny wykonującej pewną czynność w zakładzie pracy lub gospodarstwie. To jedynie wymaga przeszkolenia stanowiskowego. Szkolenie stanowiskowe w zakresie przepisów BHP może przeprowadzić osoba, która posiada odpowiednie uprawnienia. Osoba przeszkolona może kierować wózkiem widłowym, ale tylko w danym zakładzie – na danym stanowisku. Do pracy na określonym stanowisku potrzebne jest odpowiednie zaświadczenie od lekarza medycyny pracy.

Druga kwestia dotyczy uprawnień, o których pisze autor petycji. Osoba posiadająca uprawnienia przechodzi tylko proste – jednodniowe szkolenie z zakresu BHP przy przyjęciu do pracy i może kierować wózkiem widłowym.

Odrębną kwestią jest kierowanie wózkiem widłowym w ruchu drogowym. Wózek jest maszyną samobieżną i jeżeli spełnia wymogi przewidziane w rozporządzeniu o dopuszczeniu maszyn samobieżnych do ruchu, może w tym ruchu uczestniczyć. Do tego jednak wymagane są prawo jazdy kategorii B, C lub D – jedna z tych kategorii. Kategoria B możliwa jest do uzyskania przez osoby głuche, a więc posiadacz tej kategorii prawo jazdy może kierować wózkiem jako maszyną samobieżną w ruchu drogowym.

Problem pojawia się przy badaniach lekarskich, które dopuszczają daną osobę na danym stanowisku – wymagane jest zaświadczenie lekarskie. Badania lekarskie i zaświadczenie potrzebne są również przy przystąpieniu do egzaminu zdawanego również przed Urzędem Dozoru Technicznego, w zakresie otrzymania uprawnień dla szerszego wózka widłowego. Warunki, które musi spełniać osoba ubiegająca się o uprawnienia do kierowania wózkiem widłowym określone są w rozporządzeniach, wydawanych przez Ministra Zdrowia i Ministra Pracy. W tym zakresie petycja nie mieści się w uprawnieniach Sejmu. Dokładnie omawialiśmy to wczoraj przy okazji rozpatrywania innej petycji. Nie będę się powtarzał.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Zwłaszcza, że w toku mamy projekt ustawy umożliwiający prowadzenie ciężarówek.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak. Byłaby to kategoria C. Kategoria B upoważnia do prowadzenia wózka widłowego w ruchu drogowym, jeżeli jest przystosowany do takiego ruchu. Natomiast kwestia zmiany rozporządzeń leży poza możliwościami Sejmu. Zanim petycja trafiła do Komisji, powinna być przekierowana do odpowiednich ministerstw. Na tym etapie przekierowanie już nie jest możliwe. W związku z tym petycję należy odrzucić. Mam tylko prośbę, aby poinformować osobę składającą, że może drugi raz złożyć petycję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo panie pośle. Chciałbym zwrócić uwagę na opinię naszego stałego doradcy, który również wskazuje, że to nie w ustawie, a w rozporządzeniu tkwi przeszkoda oraz w pewnej postawie profesjonalistów, którzy często w sposób anachroniczny uznają, że jeśli ktoś nie słyszy, to nie może wykonywać pewnych prac. Dyskusję na ten temat odbyliśmy przy okazji inicjatywy umożliwienia uzyskiwania uprawnień przez osoby niesłyszące do kierowania ciężarówkami. W naszym gronie nie ma potrzeby powtarzania tego. Natomiast wydaje się, że jest pewien problem, który tkwi w rozporządzeniu. Według naszego doradcy pana Krzysztofa Patera rozporządzenie w tym zakresie wykracza poza upoważnienie ustawowe. Po drugie, sytuacja może dotyczyć również innych zawodów – nie tylko zawodu kierowcy, gdy profesjonalistom się wydaje, że skoro ktoś nie słyszy, to nie może wykonywać danej pracy.

Proponuję rozważenie wystąpienia z dezyderatem. Wydaje się, że możemy zwrócić uwagę na to, że rozporządzenie być może wykracza poza upoważnienie ustawowe i być może pani premier mogłaby rozważyć podjęcie inicjatywy zmiany tego rozporządzenia. Po drugie, należy dokonać pogłębionej analizy zawodów, w których osoby niesłyszące natrafiają na tego typu problemy i rozważyć czy dawne oceny możliwości osób niesłyszących są uzasadnione w dzisiejszej sytuacji – według dzisiejszych doświadczeń. Z naszej strony powinniśmy wspierać rozwiązanie tego problemu. Proponuję wystąpienie z dezyderatem.

Obecny jest pan dyrektor Kosiński z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych? Co pan dyrektor na to?

Zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Krzysztof Kosiński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja i jej obszar nie dotyczą niepełnosprawności, ponieważ ograniczenia nie wynikają z niepełnosprawności, tylko z zaleceń dotyczących stanu zdrowia. To nie jest ograniczenie związane z posiadaniem statusu osoby niepełnosprawnej.

Główny obszar, który powinien zostać uregulowany dotyczy postawy specjalistów, którzy wydają zalecenia w zakresie możliwości wykonywania danej pracy przez konkretną osobę na konkretnym stanowisku. Problem orzecznictwa lekarskiego, dotyczący zakresu możliwości wykonywania konkretnej pracy, jest znany, ale za każdym razem nie jest to wprost związane ze statusem osoby niepełnosprawnej, czy też jakimkolwiek statusem osoby. Jest to związane z konkretnymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sprawy. W związku z tym, jako Biuro Pełnomocnika nie możemy odnieść się do tego, ponieważ nie dotyka materii niepełnosprawności. Dotyka to materii zaleceń związanych z funkcjonowaniem konkretnej osoby i konkretnego stanowiska pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panie dyrektorze. W mojej ocenie pełnomocnik rządu powinien podejmować inicjatywy, żeby oddziaływać na inne resorty, edukację, rynek pracy, zdrowie, bo tego typu ograniczenie wydaje się sprzeczne z Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych. Według mojej oceny, jeżeli pełnomocnik identyfikuje ograniczenie, powinien podejmować inicjatywę.

Zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Krzysztof Kosiński:

Biuro podejmuje inicjatywy. W ramach naszej działalności doprowadziliśmy do tego, że powstały ramowe wytyczne dotyczące stanowisk pracy. Wytyczne zostały przygotowane przez Centralny Instytut Ochrony Pracy ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Współpracujemy z CIOP w tym zakresie, ale za każdym razem pojawia się olbrzymi problem dotyczący samego orzeczenia wydanego przez lekarza medycyny pracy. Dotyczy to każdego z nas – zarówno osób posiadających status osoby niepełnosprawnej, jak i osób nie posiadających takiego statusu. Za każdym razem lekarz medycyny pracy ocenia indywidualne przesłanki odnoszące się do wykonywania sprecyzowanej pracy na konkretnym stanowisku.

Oczywiście, gdyby pojawił się przepis, który z założenia eliminowałby możliwość wykonywania pracy na danym stanowisku przez osoby niepełnosprawne, z naszej strony spotkałoby się to ze zdecydowaną interwencją. Możemy jedynie, przy współpracy z CIOP, doprowadzić do tego, żeby zalecenia w rozporządzeniu, o których mowa w petycji, były jak najbardziej elastyczne i umożliwiały dostosowanie stanowisk pracy oraz wykorzystywanie nowoczesnych metod w zakresie BHP, tak aby każdy mógł wykonywać każdą pracę w warunkach odpowiadających jego bezpieczeństwu oraz współpracowników. Praca musi spełniać podstawowe warunki BHP. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panie dyrektorze. O takie inicjatywy prosimy. Myślę, że CIOP dając swoje rekomendacje, może odegrać dużą rolę w zmianie postaw. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zwrócić uwagę na to, że orzeczenie lekarza medycyny pracy jest wydawane dwukrotnie, tj. przy ubieganiu się o uprawnienia do kierowania wózkami widłowymi oraz przy zatrudnieniu na konkretne stanowisko. Bardzo często warunki uzyskania uprawnień są bardziej rygorystyczne niż na konkretne stanowisko. Na przykład, osoba mogłaby pracować na danym stanowisku, natomiast nie może uzyskać uprawnień do kierowania wózkiem, a zatem jest tutaj pewien paradoks. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Właśnie. Mamy również takie sytuacje, że ludzie z tego typu niepełnosprawnością przechodzą kursy, zdają egzaminy, dostają uprawnienia, a potem okazuje się, że nie mogą być zatrudnieni, bo lekarz medycyny pracy nie dopuszcza do pracy na danym stanowisku. Panie pośle, czy występujemy z dezyderatem?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Występujemy z dezyderatem do pani premier, bo sprawa dotyczy co najmniej kilku ministrów. Będziemy zabiegać o to, żeby zmienić rozporządzenie i włączyć CIOP w działania polegające na zmianie postaw. Dziękuję bardzo.

Kolejna petycja – bardzo konkretna i ograniczona treściowo. Pan poseł Latosiński przedstawi nam petycję w sprawie zmiany Kodeksu wyborczego w zakresie wysokości progów wyborczych. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Krótka, ale budząca emocje, bo polityczna. Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez pana Mariusza Nowaka zamieszkałego w Zawierciu. Wpłynęła do Sejmu 22 września 2016 r.

Przedmiotem petycji jest żądanie nowelizacji ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy polegającej na zmianie obecnych progów wyborczych z 5% do 20% dla list kandydatów partii politycznych i 8% do 23% dla koalicji. Wnioskodawca sugeruje również,

aby nie wypłacać subwencji z budżetu państwa partiom. Obecnie subwencje wypłacane są partiom, które przekroczyły próg 3% oraz koalicji, jeżeli przekroczyła próg 6%.

Zdaniem wnioskodawcy, proponowane rozwiązania doprowadzą do zmiany systemu wielopartyjnego na system dwupartyjny. Według autora petycji system dwupartyjny jest konieczny, najbardziej korzystny, prospołeczny oraz przyniesie stabilność i równowagę polskiego polskiemu parlamentaryzmowi. Jest zgodny z polskim interesem publicznym i racją stanu. Autor petycji podaje przykłady krajów, w których takie systemy występują – Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Japonia.

Petycja spełnia wymogi formalne i mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

BAS przytacza art. 96 ust. 2 Konstytucji RP, który mówi, że wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym. Konsekwencją ustanowienia zasady proporcjonalności jest przeprowadzanie wyborów w wielomandatowych okręgach wyborczych, w których konkurują ze sobą różne listy kandydatów, a podział mandatów dokonywany jest na podstawie przyjętej metody. Przyjęcie określonego sposobu rozdziału mandatów w wyborach parlamentarnych jest zawsze kompromisem między dwiema wartościami: ideą równości materialnej wyborów, odzwierciedlającą pojmowaną ideę wyborów sprawiedliwych oraz ideą wyborów skutecznych, pozwalających na wyłonienie stabilnej większości parlamentarnej. Powyższa zasada odnosi się również do progów wyborczych. Progi wyborcze mają zabezpieczyć przed nadmierną fragmentaryzacją parlamentu. Nie mogą jednak doprowadzić do sytuacji, w której wiele partii politycznych, pomimo znaczącego poparcia społecznego, stanie się ugrupowaniami pozaparlamentarnymi.

Dwupartyjność, jak zauważył sam wnioskodawca, występuje w krajach o zdecydowanie dłuższych tradycjach demokratycznych o ustabilizowanej scenie politycznej niż ma to miejsce w Polsce. Dowodem na to są kolejne wyniki wyborów do parlamentu, w których pojawiają się nowe partie polityczne, które jednocześnie znacznie przekraczają obowiązujące progi wyborcze i dostają się do parlamentu.

Biorąc pod uwagę kolejne przepisy w ustawie (równe wybory), można raczej rozważać, czy obecne progi nie są zbyt wysokie. Identyczne argumenty przemawiają za pozostawieniem obecnej wysokości progów. Jeżeli chodzi o wypłacanie subwencji partiom politycznym, które przekroczyły próg 3% lub koalicji – próg 6%,, które co prawda nie weszły do parlamentu, ale uzyskały znaczne poparcie społeczne, podwyższenie progu wyborczego lub całkowite zniesienie wypłacania subwencji doprowadziłoby do zabetonowania sceny politycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jaka jest pana rekomendacja?

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Proponuję nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że istota opinii BAS podkreśla konieczność zapewnienia reprezentacji różnych poglądów i różnych opcji politycznych w parlamencie. Wysokie ustawienie progów groziłoby tym, że ludzie, którzy nie znaleźliby się w parlamencie, szukaliby możliwości prezentowania poglądów poza parlamentem, a to byłoby niebezpieczne dla państwa oraz złe dla budowy spójności społecznej. W tym duchu jest również opinia wyrażona przez pana profesora Krzysztofa Skotnickiego, która nie pozostawia wątpliwości, że przyjęcie takiego rozwiązania byłoby bardzo niedobre dla demokracji.

Jest propozycja nieuwzględnienia żądania będącego przedmiotem petycji. Czy jest inna propozycja w tej sprawie? Nie słyszę, a zatem Komisja postanawia nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji. Poinformujemy wnoszącego petycję o decyzji Komisji. Do informacji dołączymy opinię BAS.

Dziękuję państwu Na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Życzę dobrego dnia.